

Federacja jako zagrożenie. Działania wywiadu PRL wobec polskich federalistów na Zachodzie po drugiej wojnie światowej

Emigracja polska na Zachodzie, poczynając od 1939 r., dużą część swojej energii poświęcała projektowaniu przyszłej organizacji Europy. Z jednej strony była to konieczność spowodowana zawaleniem się porządku wersalskiego. Z drugiej zaś planowanie powojenne pozwalało trzymać rękę na pulsie wydarzeń, mocniej spajać więzy alianckie oraz rozgrywać propagandowo i dyplomatycznie interesy kraju. Polska przedstawiana jako inicjator i gwarant bezpieczeństwa w Europie Środkowej była dużo życzliwiej traktowana przez Zachód niż jako spadkobierca półautorytarnego reżimu wojskowego – jak niekiedy ją postrzegano. Dlatego na forum międzynarodowym starano się eksponować współpracę z państwami i narodami Europy Środkowej.

W takim klimacie kwitły koncepcje federacji środkowoeuropejskiej, do której krokiem miała być konfederacja polsko-czechosłowacka, zapowiadana w kolejnych bilateralnych deklaracjach i omawiana podczas wspólnych spotkań¹.

¹ Zob. P. Wandycz, *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers, 1940–1943*, Bloomington 1956; T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991; *idem*, *Idea unii polsko-czechosłowackiej. Problem partnerstwa [w:] Od poznania do zrozumienia. Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku*, red. E. Orlof, Rzeszów 1999, s. 165–186; *idem*, *Polski punkt widzenia w stosunkach polsko-czechosłowackich w okresie II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 135–157; *idem*, *Z historii stosunków politycznych polsko-czechosłowackich oraz polsko-czeskich i polsko-słowackich*, „Rocznik Nauk Politycznych” 2002, nr 1, s. 103–113. Zob. też M.K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski*, Warszawa 2005; J. Skodlarski, *Epilog układu Sikorski-Beneš. Z dziejów polsko-czechosłowackich w latach 1939–1949*, Łódź 1988. Ważne są prace autorów czeskich: J. Němeček, *Od spojení k roztržce. Vztahy československé a polské exilové reprezentace 1939–1945*, Praha 2003; J. Kuklík, J. Němeček, *Proti Benešovi!... Česká a slovenská protibenešovská opozice v Londýně, 1939–1945*, Praha 2004. Najpełniejszy jak dotąd wybór dokumentów dotyczących tych rozmów przedstawili historycy czescy: *Československo-polská jednání o vytvoření konfederaci 1939–1945. Československé diplomatické dokumenty*, red. I. Štovíček, J. Valenta, t. 1–4, Praha 1994. Warto odnotować także węgierskie zainteresowanie tą problematyką: A.D. Bán, *Föderációs és konföderációs tervek Kelet-Közép-és Délkelet-Európáról 1939–1947 [w:] Integrációs törekvések Közép-és Kelet-Európa-ban a 19-20. Században*, red. I. Romsics, Budapest 1997, s. 115–155.

Koncepcja ta miała wyraźne poparcie Brytyjczyków, a z czasem zainteresowanie nią zaczęli przejawiać także Amerykanie. Jednak kiedy w 1943 r. doszło do zerwania stosunków polsko-sowieckich, a następnie w krótkim czasie z rozmów definitywnie wycofali się politycy czechosłowaccy i zginął gen. Władysław Sikorski, stało się jasne, że plany federacji są niemożliwe do realizacji. Najistotniejszy był sprzeciw Moskwy, coraz wyraźniej artykułowany od początku 1942 r., kiedy Związek Sowiecki zaczął liczyć się jako ważna siła militarna w rozgrywce z Hitlerem. Naciski sowieckich ambasadorów, rozbijanie rozmów polsko-czechosłowackich, przeciąganie Eduarda Beneša na stronę sowiecką, wsparte akcją propagandową na łamach prasy – wszystko to składało się na przemyślaną akcję przeciwko jedności Europy Środkowej. Wpisywało się to w stosowaną konsekwentnie przez Stalina metodę *divide et impera*, która w rezultacie przyniosła niemal półwieczne panowanie Związku Sowieckiego nad Europą Środkową. Jakikolwiek próby zjednoczenia i wzmocnienia Europy traktowane były jako wymierzone przeciwko Moskwie. Każda zatem osoba, grupa, organizacja czy instytucja mogąca temu służyć natychmiast narażała się na ataki ze strony sowieckiej.

Po decyzjach podjętych w Jałcie i po zakończeniu drugiej wojny procesy zjednoczenia mogły objąć jedynie zachodnią część Europy. Jednak opór Związku Sowieckiego był silny także tutaj, a nabrał szczególnej mocy wraz z proklamacją zimnej wojny oraz wdrożeniem planu Marshalla przez Amerykanów. Niweczyło to bowiem nadzieje ZSRR na konflikt pomiędzy Wielką Brytanią a USA, otwierało perspektywę odbudowania gospodarki europejskiej, w tym także niemieckiej, i wreszcie – dzięki pomocy finansowej i materialnej – wiązało zachodnią Europę ze Stanami Zjednoczonymi. Aby przeciwdziałać tym tendencjom, Stalin zdecydował się na działania przede wszystkim propagandowe – wykorzystywał sympatie lewicowe na Zachodzie, odwoływał się do haseł deprecjonujących zdobycze kapitalizmu, zwracał uwagę na niebezpieczeństwo odbudowy potęgi Niemiec, która mogłaby sugerować, że Amerykanie pragną... powrotu nazizmu w Europie.

Z perspektywy czasu widać, że zbyt sztywne i ostentacyjne wyrażanie swojej postawy przez ZSRR wywoływało reakcję odwrotną do zamierzonej – bezpośrednie zagrożenie dało impuls do przyspieszenia i pogłębienia integracji europejskiej. Według historyka Vladislava Zuboka przywódcy sowieccy, skupieni na kwestiach ideologicznych, nie doceniali wagi przemian ekonomicznych, jakie niesła taka integracja². Wydawało się im, że wystarczającą odpowiedzią będzie powołana w 1949 r. (w reakcji na plan Marshalla) Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jednak w miarę jak konsolidował się rynek zachodnioeuropejski, szczególnie od powstania w 1958 r. Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (na mocy traktatu rzymskiego z 1957 r.), rozwój ekonomiczny Europy Zachodniej stawał się w opinii tak sowieckich, jak i peerelowskich ekspertów coraz poważniejszym zagrożeniem. Dostrzegano w nim nawet nie tyle zagrożenie ekonomiczne, ile polityczne, związane z rosnącą pozycją Niemiec Zachodnich. Etap ten trwał przynajmniej do pierwszej połowy lat siedemdziesiątych, kiedy ze

² V. Zubok, *The Soviet Union and European Integration from Stalin to Gorbachev*, „Journal of European Integration History” 1996, nr 2, s. 90.

względem na zmianę na scenie międzynarodowej Moskwa, a wraz z nią państwa RWPG zdecydowały się uznać istnienie struktur europejskich, w tym EWG³.

Wszystko to rzutowało również na politykę prowadzoną przez PRL. Nie powiodły się próby szerszej współpracy gospodarczej inicjowane przez Bułgarów, Jugosłowian, Polaków i Czechosłowaków jeszcze w latach 1945–1948⁴. Następnie pod naciskiem Moskwy Polska odrzuciła plan Marshalla, weszła natomiast w struktury RWPG, a na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych uczestniczyła w propagowaniu pomysłu neutralizacji Europy Zachodniej – proponując plan Rapackiego.

Na obecnym etapie badań nie sposób prześledzić całości działań podejmowanych przez państwa bloku wschodniego w związku z integracją Europy Zachodniej. Zarysowanie takiego obrazu wymagałoby rekonstrukcji procesów decyzyjnych, jakie zapadały w Moskwie czy Warszawie na poziomie central partyjnych, ministerstw spraw zagranicznych i innych agend zaangażowanych w analizę problematyki europejskiej. Niniejszy tekst ma na celu jedynie zasygnalizowanie roli, jaką w tych działaniach odgrywał aparat bezpieczeństwa PRL. Trudno na dzień dzisiejszy ocenić, jak wyglądał w tym zakresie „podział obowiązków” pomiędzy służbami ZSRR i innych krajów bloku, ale z całą pewnością dla służb PRL ważnym zadaniem było rozpracowanie środowisk polskiej emigracji na Zachodzie, także tych zaangażowanych w projekty europejskie.

Emigracja od samego początku stwarzała poważny problem dla kształtujących się władz Polski Ludowej. Zachowała kontakty z krajowym podziemiem, dysponowała zamrożonym potencjałem wojskowym, postrzegano ją także jako przeszkodę w rozwijaniu propagandy na forum międzynarodowym. Nic też dziwnego, że znalazła się w polu zainteresowania komunistycznego wywiadu i kontrwywiadu. W 1946 r. w specjalnym biuletynie II Oddziału Sztabu Generalnego WP (czyli wywiadu wojskowego) poświęconym emigracji pisano w konkluzji: „emigracja polska, wroga R[ządowi] J[edności] N[arodowej], jest narzędziem międzynarodowej reakcji, która wygrywa i będzie się starała wykorzystywać ten problem do wywołania zadrażeń i konfliktów na forum międzynarodowym. Zlikwidowanie, względnie zneutralizowanie wpływów wrogich nam kół emigracyjnych oraz rozszerzenie i pogłębienie wpływów demokratycznego odłamu emigracji może stworzyć poważne narzędzie w rękach Państwa Polskiego oddziaływania na opinię publiczną rozmaitych krajów i wzmocnienia wpływów politycznych R[ządu] P[olskiego] na forum międzynarodowym”⁵.

³ Por. E. Cziomer, *Stanowisko ZSRR wobec integracji zachodnioeuropejskiej* [w:] *Z dziejów prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, red. M. Pułaski, Kraków 2000, s. 185–190.

⁴ Por. P. Wandycz, *Dwie próby stworzenia związków regionalnych w Europie Wschodniej*, „Tematy” 1969, nr 31/32, s. 391–409; *idem*, *Recent Traditions of the Quest for Unity. Attempted Polish-Czechoslovak and Yugoslav-Bulgarian Confederations 1940–1948* [w:] *The peoples democracies after Prague: Soviet hegemony, nationalism, regional integration?*, red. J. Łukaszewski, Bruges 1970; T. Marczak, *Środkowoeuropejskie tendencje federacyjne po II wojnie światowej (1945–1949)* [w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998.

⁵ AIPN, 00733/247, Sztab Generalny WP, Oddział II, Biuletyn specjalny o polskiej emigracji, [ok. 3 VII 1946 r.]. Biuletyn był rozsyłany z polecenia szefa II Oddziału Sztabu Generalnego płk. Wacława Komara.

Dwa lata później, po konsolidacji władzy w rękach komunistów, ucieczkę części działaczy opozycji na Zachód i w klimacie przybierającej na sile zimnej wojny, na zagrożenie ze strony emigracji patrzono także inaczej. W materiałach Biura Studiów Głównego Zarządu Informacji WP (czyli kontrwywiadu wojskowego) z czerwca 1948 r., przygotowanych pod kątem potencjalnej „roboty rozkładowej i szpiegowskiej w szeregach WP”, pisano: „zagadnień polskiego podziemia na obecnym etapie nie należy rozpatrywać w oderwaniu od zagadnień reakcyjnej emigracji. Działalność podziemia polskiego jest całkowicie kierowana i inspirowana z zewnątrz, przez koła polskiej emigracji, będącej na usługach amerykańskiego, względnie angielskiego wywiadu. Ta zależność dyspozycyjna podziemia od reakcyjnej emigracji polskiej zmusza nas do przeprowadzenia analizy sytuacji i atmosfery panującej wśród emigracji, zmusza nas do głębokiego zastanowienia się i zrozumienia jej roli. Większość emigracji zgrupowanej w najrozmaitszego rodzaju stronnictwach, partiach, organizacjach i stowarzyszeniach spełnia w chwili obecnej rolę kanału, którym płyną środki finansowe, instrukcje i wskazówki zainteresowanych wywiadów dla polskiego podziemia. Amerykański i angielski wywiad wykorzystuje w ten sposób emigrację, a poprzez nią i polskie podziemie dla montowania V kolumny międzynarodowego imperializmu”⁶. Nowa retoryka, dyktowana przez politykę, miała też na celu większą mobilizację wojskowego kontrwywiadu do walki z podziemiem zbrojnym w kraju.

Próby zjednoczenia emigracji środkowoeuropejskich, czy to w ramach szerszych organizacji, czy w formie współpracy poszczególnych nurtów politycznych, były postrzegane jako zagrożenie – i to nie tyle ideologiczne, co wręcz militarne! W połączeniu z krajowym podziemiem emigracje mogły stanowić realną siłę w wypadku konfliktu zbrojnego. Autor opracowania pisał: „wywiad Stanów Zjednoczonych, grupując dookoła siebie w celu prowadzenia sabotażu i dywersji reakcyjną emigrację wszystkich krajów Europy Wschodniej, popiera zakładanie różnych organizacji tych emigracji o charakterze międzynarodowym. Organizacje te są wykorzystywane przez wywiad amerykański dla propagandy skierowanej przeciw państwu demokracji ludowej i ZSRR. [...] Renegaci ruchu ludowego Rumunii, Węgier, Chorwacji itd. utworzyli »Zieloną Międzynarodówkę«. Renegaci ruchu socjalistycznego Polski (Zaremba), Węgier itd. utworzyli Związek Niezależnych Socjalistów dla Uwolnienia Europy Wschodniej. Wszystkie te organizacje oprócz celów propagandowych i dywersyjnych odgrywają również pewną rolę w planach imperialistów, mając za cel tworzenie V kolumny posiłkowej na wypadek zbrojnego wystąpienia St[anów] Zjednoczonych przeciwko państwu demokracji ludowej i ZSRR. Organizacje tego typu zaczęły się tworzyć jeszcze w czasie wojny pod egidą St[anów] Zjednoczonych i Anglii. Obecnie w związku z przejściem hegemonii w bloku państw imperialistycznych przez St[any] Zjednoczone wszystkie one w mniejszym lub większym stopniu wiążą się pod bezpośrednim kierownictwem amerykańskiego wywiadu”⁷.

Przykładem ataku na ośrodki emigracyjne były oskarżenia pod adresem emigracyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej, jak ją określano – „najbardziej zgniłej

⁶ AIPN, 850/269, Główny Zarząd Informacji WP, Biuro Studiów, *Reakcja polska na emigracji*, czerwiec 1948 r.

⁷ *Ibidem*.

i zwyrodniałej części socjaldemokracji”. W 1947 r., po przejęciu krajowego archiwum PPS Wolność-Równość-Niepodległość, jej członków oskarżano o dywersję, szpiegostwo, związki z Polską Organizacją Wojskową, „dwójką”, wywiadem angielskim i amerykańskim. Działalność PPS zestawiano z frontem, który propaganda komunistyczna określała jako faszystowski. Przy tej okazji wiązano PPS z funkcjonującymi ówczesnie klubami federalnymi, pisząc: „poza Francją i Anglią poważnym ośrodkiem WRN w Europie są Włochy, gdzie znajduje się siedziba »Intermarium«, organizacji szpiegowskiej, która postawiła sobie za cel utworzenie państwa federacyjnego złożonego z państw znajdujących się między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Jednym z ideologów »Intermarium« jest Ciołkosz, który przyjmuje aktywny udział w szpiegowskiej działalności tej organizacji, kierowanej przez sanatora z grupy »Naprawy« – Juliusza Poniatowskiego, i znajdujący się pod komendą wywiadu amerykańskiego. W Ameryce działa Feliks Gross, również ideolog »Intermarium«, który współpracuje z Greenem, przywódcą AFL-u (Żółtych Związków Zawodowych), zaprzędanym agentem kapitału amerykańskiego”⁸. Ustalenia te należy rozumieć wyłącznie w jeden sposób – miały na celu skompromitowanie socjalistów na emigracji. Z tej perspektywy nieistotne były niuanse związane z innym rozłożeniem akcentów programowych u Grossa i w klubach federalnych, realne powiązania i motywy działania.

Wszystkie organizacje śledzone przez wywiad i kontrwywiad wojskowy i cywilny postrzegane były jako dywersyjne i szpiegowskie, podobnie jak cały międzynarodowy ruch emigrantów środkowoeuropejskich na Zachodzie. Organizacje te, szczególnie od 1949 r., funkcjonowały rzeczywiście dzięki amerykańskim środkom finansowym, czerpanym głównie z Komitetu Wolnej Europy, a w swoich założeniach programowych odwoływały się do idei federacji – bądź tylko środkowoeuropejskiej, bądź szerzej ogólnoeuropejskiej. Jednocześnie Zachód otwierał także inne możliwości funkcjonowania emigrantów, jak chociażby w przypadku Feliksa Grossa – w amerykańskim środowisku akademickim. Jednak emigracja inaczej niż władze krajowe rozumiała polską rację stanu. Dla niej oparcie się na środkach finansowych Zachodu oznaczało korzystanie z pomocy sojuszników, aliantów, z którymi od 1939 r. prowadzono wspólną walkę o wolną Polskę jako część wolnej Europy. Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej zwracał uwagę na szczególnie aktywny udział polskiej emigracji w tych inicjatywach. We wspomnianym już opracowaniu kontrwywiadowczym pisano dalej:

„Reakcyjna emigracja polska stanowi najaktywniejszą grupę w poszczególnych klubach międzynarodowych organizacji »Międzymorza« i w »Zielonej Międzynarodówce«.

Kluby »Międzymorza« powstały na bazie rozpowszechniania jeszcze w pierwszej połowie wojny światowej przez reakcję krajów Europy Wschodniej i Środkowej planów utworzenia federacji, która objęłaby wszystkie narody między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Morzem Adriatyckim. Utworzona w ten sposób unia Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Czechów, Słowaków, Serbów, Chorwatów itd. miała być oparciem dla polityki anglosaskiej w tej części Europy i otoczyć ZSRR rodzajem kordonu sanitarnego. Do gorących zwolenników takiej unii należał ówczesny »premier londyński« – Stanisław Mikołajczyk”.

⁸ AIPN, 0236/7, t. 173, Informacja WRN – nowe momenty, Warszawa, 12 X 1947 r.

Informacja ta, chociaż nie do końca precyzyjna (dużo więcej uwagi niż Mikołajczyk poświęcał federacji Władysław Sikorski, jego koncepcja zaś nie była do końca zbieżna z programem klubów federalnych, które prezentowały raczej tradycję piłsudczykowską), miała na celu uzmysłowienie głównych założeń klubów „Międzymorza”, wskazywała na ich anglosaskie powiązania i antysowieckie ostrze oraz wiązała z nimi Mikołajczyka – po ucieczce z kraju jednego z bardziej popularnych emigrantów, niezmiernie chętnie słuchanego przez polityków zachodnich. Cytowane opracowanie dowodzi, że kontrwywiad miał raczej wyrывkową wiedzę na temat struktury, składu osobowego i założeń programowych klubów federalnych.

Zupełnie inaczej sprawa wyglądała w przypadku wywiadu cywilnego, umocowanego w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Działalność klubów federalnych należała do zadań priorytetowych. Świadczy o tym przede wszystkim rozpracowanie o kryptonimie „Mocarstwowcy”, prowadzone w latach 1945–1954⁹. Co więcej, pierwsze duże opracowanie, przygotowane w kwietniu 1947 r. przez wydawnictwo Wydziału II Samodzielnego MBP (czyli wywiadu cywilnego, kierowanego w tym czasie przez Juliusza Burgina), zatytułowane było *Prometeizm i intermarium. Studium*¹⁰. Dawało unikatowy jak na owe czasy rys historyczny polskiego prometeizmu i przegląd głównych inicjatyw federacyjnych podejmowanych na emigracji po 1939 r. Dzięki temu kiedy latem 1947 r. Wacław Komar przejmował kierowanie wywiadem cywilnym i łączył je z zarządzaniem wywiadem wojskowym jako szef VII Departamentu MBP i II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, miał uporządkowane, choć niepozbawione luk i usterek informacje na ten temat.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych działalność klubów powoli zamierała, a ich członkowie pod innymi szyldami – np. w instytucjach związanych z Komitetem Wolnej Europy czy rządem polskim w Londynie – nadal rozwijali swoją działalność na rzecz federacji środkowoeuropejskiej. Trzeba też przyznać, że kluby federalne były rzeczywiście wykorzystywane przez wywiad brytyjski (i być może amerykański), o czym świadczą liczne wzmianki w źródłach, a pewne ślady przytacza także literatura przedmiotu. Stephen Dorril w książce poświęconej historii brytyjskiego wywiadu MI6 wskazuje mechanizmy, które spowodowały, że polityka brytyjska, a wraz z nią działania wywiadu współpracowały z polskimi koncepcjami prometeizmu i międzymorza, co w praktyce przekładało się na współpracę wywiadowczą w czasie wojny, kontynuowaną w nieco innym zakresie po wojnie, w tym także za pośrednictwem klubów federalnych¹¹. Międzynarodowe kontakty, nawiązane często jeszcze w okresie przedwojennym, czyniły z federalistów bardzo ważne narzędzie wywiadowcze zarówno przy rozpracowywaniu Europy Środkowo-Wschodniej, jak i ZSRR. W tym drugim przypadku szczególnie cenni byli specjaliści od badań sowiec-

⁹ Dwa tomy materiałów z tej sprawy zachowały się w AIPN pod sygnaturą 0397/494.

¹⁰ Stustronicowe opracowanie zostało przygotowane w kwietniu 1947 r. jako pierwszy numer wydawnictwa Wydziału II Samodzielnego MBP, z klauzulą „ściśle tajne” i informacją na tylnej stronie okładki, że ukazuje się w 60 egzemplarzach imiennych i numerowanych, „wyłącznie dla adresata, bez prawa przekazywania”. Do tego uwaga: „prośba do adresatów o nadsyłanie uwag krytycznych i życzeń” (AIPN, 01299/19).

¹¹ S. Dorril, *MI6. Fifty years of special operations*, London 2000, s. 165 i n.

kich bądź pracownicy przedwojennego II Oddziału Sztabu Głównego WP, tacy jak Ryszard Wraga vel Jerzy Niezbrzycki¹². Aparat bezpieczeństwa pilnie obserwował aktywność byłych pracowników „dwójki”¹³.

Obok klubów w polu zainteresowania kontrwywiadu znalazła się także „Zielona Międzynarodówka”, m.in. ze względu na udział w niej Stanisława Mikołajczyka. Według opracowania Głównego Zarządu Informacji WP powstała „pod protektorem” Departamentu Stanu w lipcu 1947 r., a jej „Komitet Centralny sklecono ze zdrajców ruchu ludowego różnych krajów, jak Nagy (Węgry), Gafencu i Czetzeanu¹⁴ (Rumunia), niejakiego Dymitrowa (Bułgaria), Gawrilovic (Serbia), Macek (Chorwacja) i wreszcie ostatnio przystąpił do tej organizacji »reprezentant« Polski – Mikołajczyk”. Zacytowano także następujące stwierdzenie z przyjętej w styczniu 1948 r. deklaracji programowej Międzynarodowej Unii Chłopskiej: „celem Międzynarodówki Chłopskiej jest wyzwolenie reprezentowanych w niej narodów od narzuconej im przemocy komunistycznej oraz utworzenie międzynarodowej organizacji, zrzeszającej nie tylko mniejsze państwa, ale mającej się przyczynić do zorganizowania federacji całej Europy”¹⁵. Deprecjonowanie dorobku i opluwanie emigracji miało zapewne polepszyć samopoczucie władz i aparatu bezpieczeństwa, a także być świadectwem „moralnej” przewagi. Emigracyjni „zdradcy” stanowili bowiem żywe świadectwo niezgody na nową krajową rzeczywistość.

Oceniając inicjatywy takie jak „Międzymorze” oraz międzynarodówki środkowo-europejskie ludowców i socjalistów, autor cytowanego opracowania kontrwywiadowczego pisał: „w ten sposób USA i Anglia wydają poważne sumy na finansowanie i tworzenie organizacji bez programów wewnętrznych. Jediną podstawą ich jest program antysowiecki i walka z demokracją. Mocodawcy tych organizacji tworzą je dla wykorzystywania ich w walce przeciwko państwom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, tak w obecnym okresie pokojowym, jak i na wypadek konfliktu zbrojnego”. W organizacjach emigrantów dostrzegano zatem jedynie zagrożenie propagandowe i potencjalnie militarne, deprecjonując ich założenia programowe. W miarę jak uspokajały się nastroje wojenne, a górę zaczęły brać względy wojny ideologicznej, zaczęto obawiać się także profilu programowego tych organizacji. W 1948 r. wystarczyła jednak powierzchowna obserwacja, wzmocniona oskarżeniami o współpracę z obcym wywiadem. Od strony retorycznej diagnoza stanu emigracji wyglądała następująco:

„Ogrom zdrady narodowej, jakiej dopuszczają się przywódcy i czołowi działacze emigracji, stał się dla nich chlebem powszednim, a licytacja usług na rzecz obcych wywiadów przestała być rewelacją.

Rozbicie organizacyjne i rozkład moralny, jakie cechują reakcyjną emigrację na obecnym etapie, zmuszają ją do sprzedawania się za grosze swym mocodawcom i protektorom. Można powiedzieć, że ile głów – tyle rozmów, tyle programów

¹² W tym gronie należałoby wymienić także Włodzimierza Bączkowskiego i Wiktora Sukiennickiego, chociaż inaczej niż w przypadku Wragi – nie zachowały się ślady, by jako emigranci pracowali dla wywiadów anglosaskich.

¹³ Przeciwko byłym pracownikom „dwójki” prowadzono m.in. sprawę o kryptonimie „Targowica”.

¹⁴ Właściwie: Cretzianu (Alexandre).

¹⁵ AIPN, 850/269, Główny Zarząd Informacji WP, Biuro Studiów, *Reakcja polska na emigracji*, czerwiec 1948 r., k. 10.

działania, a co za tym idzie, tyle sposobów, metod i recept wiodących ku »zbawieniu Polski«¹⁶.

O ile aparat bezpieczeństwa dosyć szybko zaczął śledzić organizacje działające jeszcze podczas wojny albo związane z piłsudczykami czy takimi osobami jak Stanisław Mikołajczyk i Zygmunt Zaremba, o tyle obserwacja struktur nowo powstających na emigracji – jak Związek Polskich Federalistów (1949) i utworzona na tej bazie Polsko-Czechosłowacka Grupa Studiów (1952) z pismem „The Central European Federalist” (1953–1971), Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych (tzw. ACEN, 1954)¹⁷ – sprawiała więcej trudności. Podobnie było w przypadku związanej ze Stronnictwem Pracy Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii Europy Środkowej (1950). W początkowych latach funkcjonowania tych organizacji, zwłaszcza w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, ich istnienie było ledwie sygnalizowane w raportach departamentów wywiadowczych MBP. Zapewne brało się to z kilku przyczyn. Przede wszystkim był to ruch zupełnie nowy i trudno było ocenić jego trwałość oraz zagrożenia, jakie niósł ze sobą. Poza tym nie było rzeczą prostą dotarcie do istotniejszych informacji na jego temat, np. dotyczących powiązań z czynnikami decyzyjnymi w USA czy Europie. Szczególnie trudne było to w USA, gdzie najczęściej powstały i umieszczały swoje centrale. Tutaj trudności potęgowała m.in. ucieczka gen. Izidora Modelskiego z ataszatu w Waszyngtonie w 1948 r. oraz zdecydowane działania władz amerykańskich wobec infiltracji komunistycznej, w efekcie czego do połowy lat pięćdziesiątych w USA praktycznie nie funkcjonował wywiad cywilny Polski Ludowej¹⁸. Być może jednak najistotniejszą przeszkodą były przekształcenia w samym pionie wywiadowczym, który w 1950 r. gruntownie przebudowano (m.in. pozbawiono funkcji gen. Wacława Komara i oddzielono Departament VII od II Oddziału Sztabu Generalnego), co na pewien czas wstrzymało jego funkcjonowanie¹⁹. Wreszcie można też założyć, że wobec dużo ważniejszych problemów, w tym generalnego uderzenia skierowanego przeciwko emigracji (tzw. afera Bergu, V Komenda WiN), sprawa organizacji federalistycznych schodziła na plan dalszy. Eliminując, neutralizując czy rozbijając poszczególne środowiska emigrantów ze względu na ich zaangażowanie w działalność np. ugrupowań politycznych i ośrodków władzy, osiągnąć wystarczający cel. Tak więc Jerzego Lerskiego zwalczano raczej jako byłego kuriera utrzymującego kontakty z krajem niż jako członka Związku Polskich Federalistów. Członkowie ugrupowań chadeckich i ludowych podobnie bardziej interesowali aparat bezpieczeństwa jako potencjalni inspiratorzy fermentu w kraju niż jako pomysłodawcy współpracy emigracji np. w ramach Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Europy Środkowej. Priorytetowym zadaniem było rozbijanie emigracji, a informacje na temat ruchów federalistycznych pojawiały się jedynie mimochodem.

Odnotowywano zatem, że w zasadach programowych Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” jest postulat „utworzenia państwa

¹⁶ *Ibidem*, k. 11.

¹⁷ Wobec ACEN również prowadzono sprawę ewidencyjno-obszerną o kryptonimie „Pirus” (AIPN, 01227/497).

¹⁸ Szerzej na temat niepowodzeń akcji wywiadowczych w USA zob. m.in. S. Łukasiewicz, *Powroty i ucieczki generała Modelskiego*, „Więź” 2007, nr 1.

¹⁹ A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152, s. 11–12.

światowego, w ramach którego będą występować konfederacje lub też federacje regionalne państw, np. Konfederacja Europejska lub Federacja Państw Europy Środkowo-Wschodniej”²⁰. Komentarz, jakim opatrzone te informacje, wart jest przytoczenia: „jest to idea wysunięta jeszcze przed drugą wojną światową przez imperializm angielski, a obecnie silnie forsowana i popierana przez USA. Takie państwo światowe byłoby niczym innym, jak instrumentem kierowanym przez imperializm amerykański. Nidowcy zdają sobie z tego doskonale sprawę. Przewidują, a nawet głoszą to jawnie, że narody wchodzące w skład takiego tworu muszą ograniczyć swą suwerenność państwową na rzecz odpowiednich ogniw państwa światowego”.

W doktrynie politycznej PRW NiD kilka elementów wzbudziło zaniepokojenie analityka. Po pierwsze jej realizacja wiązałaby się z panowaniem anglosaskim nad światem. Za koronny niemal dowód na to uważano – wyinterpretowaną – gotowość do ograniczenia własnej suwerenności. W momencie, kiedy polityka Polski Ludowej wymierzona była przeciwko amerykańskim imperialistom, takie pomysły musiano uznawać za sprzeczne z interesem komunistycznego państwa, które przecież cesji suwerenności dokonało już wobec Związku Sowieckiego. W takiej perspektywie znikają zupełnie niuanse koncepcyjne oraz fakt, że to właśnie strona polska (tzn. po 1939 r. polscy emigranci) odegrała bodaj największą rolę w utwierdzeniu Anglików i Amerykanów w przekonaniu, iż federacja europejska, być może zbudowana z mniejszych federacji, w tym środkowoeuropejskiej, byłaby gwarantem bezpieczeństwa na kontynencie. Przy czym rzeczywistość rozważano różne scenariusze. W opinii analityka „sami nidowcy zdają sobie sprawę z niejasności swoich wywodów, gdyż mówią, że dopiero praktyka wykaże właściwe formy. Zresztą jasność w tym wypadku nie jest im potrzebna, a na odwrót, starają się zagmatwać i zatuszować właściwe dążenia do utrwalenia kapitalizmu, tak samo jak tuszują swoje sanacyjne pochodzenie”²¹. W kolejnych materiałach na temat PRW NiD informacja ta była konsekwentnie – chociaż na różnym poziomie szczegółowości – powtarzana, przy czym dostrzeżono także pojawienie się Związku Polskich Federalistów²². W jednej z informacji twierdzono, że „specjalną dziedzinę działalności NiD-u stanowi tzw. Ruch Federalistyczny, w którym odgrywają oni ze strony polskiej pierwsze skrzypce. Mają też nidowcy dobre stosunki z emigracjami z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Mają też pewne kontakty z katolikami i liberałami brytyjskimi, a nawet laburzystami”²³.

Po drugie zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa wzbudzała działalność międzynarodowych organizacji młodzieżowych związanych z ruchami federalistycznymi. Świadczy o tym m.in. notatka z 1953 r. na temat zaplanowanego w dniach 5–7 czerwca Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Ruchu Euro-

²⁰ AIPN Kr, 0179/1385, Wydział Informacji [Sztabu Generalnego], *Emigracja polska. Broszura szkoleniowa*, Warszawa, sierpień 1948 r., s. 33.

²¹ Wszystkie powyższe cytaty za: *ibidem*.

²² Lakoniczna wzmianka na ten temat znalazła się m.in. w informacji nr 29: „Silnie opanowany jest przez NiD Związek Polskich Federalistów, prezesem którego jest Rowmund Piłsudski – prezes PRW NiD” (AIPN, 0297/43, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Departament I, Informacja nr 29 dotycząca PRW NiD, k. 6–7).

²³ AIPN, 01168/237, Fragment niedatowanej informacji (opracowania).

pejskiego²⁴. Kongres ten odbywał się w ramach „European Youth Campaign”, koordynowanej m.in. przez Ruch Europejski (w tym Józefa Retingera²⁵), i finansowany był ze środków amerykańskich. Mieli w nim uczestniczyć przedstawiciele młodzieżówek międzynarodowych oraz tzw. delegacje narodowe. W notatce pojawiły się informacje o takich organizacjach, jak Związek Polskich Federalistów, Union Fédéraliste Interuniversitaire, Nouvelles Equipes Internationales, World Federation of Liberal and Radical Youth. Wydarzenie to wzbudziło zainteresowanie aparatu bezpieczeństwa, ponieważ – zupełnie słusznie – postrzegane było jako odpowiedź świata zachodniego na równoległą kampanię młodzieży komunistycznej prowadzoną w Europie Zachodniej²⁶.

* * *

W polu widzenia wywiadu Polski Ludowej znalazła się także jedna z ważniejszych organizacji, której celem była konsolidacja wysiłków emigracji polskiej pod hasłem federacji Europy Środkowej. Dążyła ona także do zbliżenia z innymi emigracjami i – przynajmniej do połowy lat pięćdziesiątych – pozwalała włączać się emigrantom w politykę międzynarodową zarówno europejską, jak i amerykańską. Mowa tu o Związku Polskich Federalistów²⁷, który powstał w 1949 r. w Paryżu, a następnie przeniósł się do Londynu. Miał filie w całej Europie oraz siostrzaną organizację w USA. W 1950 r. uzyskał afiliację do Unii Europejskiej Federalistów – najważniejszej, masowej organizacji federalistycznej w Europie²⁸.

²⁴ AIPN, MBP, 1556, Notatka informacyjna, 23 IV 1953 r.

²⁵ Józef Retinger (1888–1960) – w czasie wojny osobisty sekretarz gen. Sikorskiego, promotor rozwiązań federacyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Po wojnie dzięki licznym znajomościom, w tym z Winstonem Churchillem, przyczynił się do powstania Ruchu Europejskiego, który odegrał istotną rolę w procesie jednoczenia Europy. Ze względu na swoją pozycję międzynarodową i działalność na rzecz jedności europejskiej był otoczony zainteresowaniem aparatu bezpieczeństwa. Podejrzewano m.in., że współpracuje z wywiadem brytyjskim.

²⁶ Przy czym środki, jakie strona sowiecka poświęcała na swoją kampanię, były nieporównanie większe od tych, którymi dysponowali Europejczycy.

²⁷ O ZPF pisali m.in. M.S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 172–183, 297–305; S. Łukasiewicz, *Dzieje Związku Polskich Federalistów w Stanach Zjednoczonych*, „Zeszyty Historyczne” 2003, nr 143, s. 57–84; *idem*, *Polacy w europejskim ruchu federalnym po II wojnie światowej*, Warszawa 2006 (http://www.natolin.edu.pl/pdf/zeszyty/Natolin_Zeszyty_23.pdf).

²⁸ Szczegóły tej afiliacji opisuję w broszurze *Polacy w europejskim ruchu federalnym...* Na tym tle doszło zresztą do konfliktu z Polską Unią Federalistów utworzoną *ad hoc* przez Stanisława Kota na bazie Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego. Niejasne dotąd było natomiast, jak długo PNKD pozostawał w składzie Unii Europejskiej Federalistów. Nieco światła rzuca na to informacja agenturalna przekazana przez dyrektora Departamentu I KdsBP płk. Józefa Czaplickiego płk Julii Brystygier, dyrektor Departamentu II. Pisano w niej: „Według informacji F[ranciszka] Wilka, przewodniczącego Zarządu Głównego PSL w Wielkiej Brytanii, PNKD w całości wchodzi w skład UEF. W związku z nadchodzącym VI kongresem w Luksemburgu Usselini zwrócił się o uiszczenie przez PNKD zaległych składek w wys[okości] 25 tys. fr. Wilk w liście do paryskiej filii PNKD zastanawia się, czy istnieć jakikolwiek sens przynależności PNKD do UEF, zwłaszcza że żywotność tej organizacji w ostatnim okresie czasu poważnie zmalała. Prosi on członków paryskiej filii PNKD (Janisza – z PSL, Talko – PPSD, Eustachiewicza i Gebhardta ze Stronnictwa Pracy), ażeby przedyskutowali tę sprawę i rozważyli plusey i minusy dalszej przynależności PNKD do Unii Federalistów. Zdaniem Wilka NiD uzyskał większe korzyści ze swej przynależności do UEF, ponieważ robił duży szum wokół tzw. Polskiej Unii Federalistów [chodzi o Związek Polskich Federalistów – S.Ł.], co

Aparat bezpieczeństwa wiązał ZPF głównie z PRW NiD (słusznie) i gromadził jego *dossier*, np. materiały z I Zjazdu ZPF, który odbył się w 1951 r. w Londynie²⁹, choć początkowo czynił to raczej w sposób przypadkowy. W latach pięćdziesiątych, kiedy działalność i wpływy związku były rzeczywiście silne, nie prowadzono przeciwko niemu osobnej sprawy (przynajmniej według rozpoznania archiwów na dzień dzisiejszy). Obserwowano poszczególne osoby, takie jak Jerzy Jankowski i Zbigniew Rapacki. Nie udało się na razie odnaleźć materiałów osobnej sprawy prowadzonej przeciwko przywódcy ZPF – Rowmundowi Piłsudskiemu³⁰, chociaż prowadzono sprawę PRW NiD, którym również kierował. Zresztą rozpracowanie tego środowiska nie było zadaniem łatwym. W połowie lat pięćdziesiątych, kiedy pracownicy Wydziału V (zajmującego się emigracją) Departamentu I KdsBP przygotowywali się do (nieudanego) werbunku Jana Radomyskiego, przyznawali, że byłby to bardzo cenny kontakt, szczególnie że nie mają agentury „na terenie NiD-u i T[ymczasowej] R[ady] J[edności] N[arodowej]”³¹. Wynikało z tego, że informacje, jakimi dysponował resort, pochodziły głównie ze źródeł tzw. białego wywiadu (prasa, publikacje, nasłuch radiowy). Podobnie jak w przypadku innych środowisk emigracyjnych, stopniowo ulegało to zmianie dzięki przebudowie aparatu bezpieczeństwa (w tym wywiadu) oraz prowadzonym od połowy lat pięćdziesiątych na szeroką skalę działaniom wobec emigracji, takim jak akcja nawołująca do powrotu³². I już w 1957 r. aparat oceniał, że dysponuje „dobrym dotarciem do kierownictwa NiD-u (patrz raporty »Bartosza« i »Szczęsnego«), które w ogólnych zarysach pozwala nam orientować się w poczynaniach NiD-u i częściowo wpływać na ich posunięcia”³³. Wynika stąd, że PRW NiD był objęty osobnym rozpracowaniem, chociaż jeszcze za wcześniej, by ocenić skuteczność działań podejmowanych przez resort spraw wewnętrznych. Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja” został wymieniony wśród obiektów zainteresowania wywiadu PRL w wytycznych zatwierdzonych w 1958 r. przez ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara, odpowiedzialnego za wywiad i kontrwywiad³⁴.

było nagrywane dla Radia Wolnej Europy i za co NiD otrzymywał pieniądze. Sądzi on, że PNKD na to nie może pójść i Radio Wolnej Europy tego samego dla PNKD nie zrobi. Wilk uważa, że jeśli istnieje możliwość ujęcia Polskich Federalistów pod wpływ PNKD, przynależność do UEF warta byłaby dalszego zachodu. W przeciwnym razie – zdaniem jego – szkoda pieniędzy PNKD li tylko dla papierowej przynależności” (AIPN, KdsBP, 261, Notatka dotycząca stosunków pomiędzy PNKD a Europejską Unią Federalistów na podstawie materiału agenturalnego, 4 II 1956 r.).

²⁹ AIPN, 0236/7, t. 197.

³⁰ Na podstawie materiałów dotyczących PRW NiD oraz w sprawach prowadzonych przeciwko jego członkom udało się jedynie ustalić, że rozpracowaniu Rowmunda Piłsudskiego nadano kryptonim „Legion”.

³¹ AIPN, 01227/636, Raport o zezwolenie na werbunek, Warszawa, 26 IX 1955 r.

³² Szczegółowo zob. m.in. J. Lencznarowicz, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 1, s. 43–60; S. Cenckiewicz, *Geneza, działalność i udział Rozgłośni „Kraj” w akcji reemigracyjnej (1955–1957)*, „Niepodległość” 2003/2004, t. 53/54, s. 114–197 (zwłaszcza s. 121–130). W akcji tej niewątpliwa była inspiracja Moskwy (s. 121).

³³ AIPN, 01168/237, Sprawa NiD (raport „Bartosza” i „Szczęsnego”), 28 V 1957 r.

³⁴ Mowa o zarządzeniu nr 00173/58 i załączniku do niego, stanowiącym „wykaz obiektów i instytucji będących w zainteresowaniu Departamentu I MSW”. Oba dokumenty zostały opublikowane w książce Sławomira Cenckiewicza *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpie-*

Wytyczne te nie wymieniały jednak osobno organizacji federalistycznych, a instytucje związane z integracją europejską znalazły się dopiero na dalszych pozycjach. I chociaż sukcesywnie gromadzono na ten temat pojedyncze informacje, to działania podjęte pod koniec lat pięćdziesiątych nie mogły przynieść natychmiastowych efektów. W opublikowanym w 1962 r. i przeznaczonym do użytku wewnętrznego informatorze Departamentu I MSW zatytułowanym *Polska emigracja polityczna*³⁵ pojawiły się jedynie skąpe i nie całkiem precyzyjne wzmianki o Związku Młodych Polskich Federalistów skupionych wokół PRW NiD, do którego miał należeć Anzelm Jerzy Cydzik, oraz o Ruchu Federalistów Środkowoeuropejskich³⁶. Umieszczanie wśród aktywnych członków Związku Młodych Polskich Federalistów we Francji Jerzego Jankowskiego, J. (powinno być Tadeusza) Parczewskiego i Zygmunta Michałowskiego dowodzi raczej słabego rozpoznania. Osoby te, z całą pewnością zaangażowane w budowę młodzieżówek federalistów, były *de facto* członkami „dorosłego” Związku Polskich Federalistów i pod tym szyldem prowadziły swoją działalność. Podobnie jak głównym polem działalności Anzelma Cydzika była organizacja The Central European Federalists (przy czym nie chodzi tu o ukazujące się w tym samym czasie w Nowym Jorku pismo „The Central European Federalist”), powstała w 1959 r. z przekształcenia Central European Federal Youth Movement, wywodząca się z klubów federalnych i niemająca bezpośrednich związków organizacyjnych ze Związkiem Polskich Federalistów. Owszem, Cydzik utrzymywał kontakt z Jankowskim, ale właśnie jako działacz The Central European Federalists. Przemieszczanie informacji o obu tych instytucjach dowodzi, że dla pracowników wywiadu PRL w 1962 r. podziały organizacyjne i polityczne polskich federalistów nie były klarowne.

Nie udało się jak dotąd odnaleźć sprawy prowadzonej całościowo przeciwko ZPF, która obejmowałaby jego działalność we Francji, Wielkiej Brytanii i USA. Wynikało to przede wszystkim z tego, że w latach sześćdziesiątych, kiedy podjęto systematyczną obserwację związku, jego główna działalność koncentrowała się już tylko we Francji. Kierowali nią Jerzy Jankowski, Zbigniew Rapacki, Tadeusz Parczewski³⁷.

Najważniejszą postacią związaną z francuskim okręgiem ZPF od samego początku był Jerzy Jankowski. Utrzymywał bardzo bliski kontakt ze środowiskiem francuskich federalistów (m.in. z organizacją Fédération) i to dzięki jego zabiegom w 1950 r. ZPF został afiliowany do Unii Europejskiej Federalistów.

części PRL, Kraków 2004, s. 109 i n. Mikrofiszę materiałów z rozpracowania obiektowego przeciwko Polskiemu Ruchowi Wolnościowemu „Niepodległość i Demokracja” o kryptonimie „Frazeeolog” zachowały się w AIPN pod sygnaturą 01168/237. Sprawę założono w 1962 r., ale w jej materiałach znajdują się także dokumenty starsze. Zamknięto ją w lipcu 1970 r., uznając: „aktualnie nie posiadamy informacji świadczących, aby PRW NiD prowadził dywersyjną działalność przeciwko PRL i stąd brak operacyjnego uzasadnienia dalszego prowadzenia rozpracowania obiektu”.

³⁵ M.in. AIPN, 0297/43, t. 131. Ostatnio przypomniany jako wydawnictwo IPN ze wstępem Sławomira Cenckiewicza.

³⁶ *Polska emigracja polityczna...*, s. 156–157, 188–189.

³⁷ Według doniesień Departamentu I MSW w 1965 r. w skład grupy londyńskiej ZPF wchodził m.in. Rowmund Piłsudski, Stanisław Lis, Zdzisław Szatkowski, Stefan Soboniewski, Kazimierz Sabbat (AIPN, 01227/587, mf 3580-I, D5, Parafraza depezy szyfrowej nr 1619 z 19 VI 1965 r. od „Andrzeja”, Warszawa, 21 VI 1965 r.).

Aparat bezpieczeństwa miał pewne problemy z ustaleniem szczegółów życiorysu Jankowskiego, zwłaszcza że do PRW NiD należał także Jan Jankowski, prawnik i dyplomata. W informacji na temat PRW NiD z połowy lat pięćdziesiątych pisano, że Jerzy Jankowski ukończył studia socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskał tytuł doktora. Kilka lat później zdobyto kopię życiorysu Jankowskiego (z marca 1949 r.), z którego wynikało, że urodził się 20 sierpnia 1912 r. w Kaliszu. Przed wojną ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie przygotowywał doktorat z socjologii u prof. Stefana Czarnockiego. Prace te przerwała wojna i śmierć profesora. Jankowski działał także w harcerstwie, był członkiem „Światpolu” (czyli Światowego Związku Polaków z Zagranicy), a także Polskiego Związku Ziem Zachodnich – w dziale Polaków w Niemczech³⁸. Po klęsce wrześniowej przedostał się do Francji, gdzie m.in. działał w Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość „Monika” jako szef informacji grupy południowej oraz kierował siatką wywiadowczą. Po wojnie pozostał we Francji.

W notatce z 1956 r. przygotowanej przez Sekcję I Wydziału V Departamentu I KdsBP stwierdzono, że Jankowski „jest jednym z wybitniejszych działaczy Związku Polskich Federalistów w Paryżu, gdzie pełni funkcję sekretarza. Jest członkiem Związku Dziennikarzy Polskich na emigracji. Zawodowo pracuje w Radio Wolna Europa – oddział Paryż oraz w redakcji antykomunistycznego pisma »Wolność i Pokój« jako zastępca redaktora”³⁹.

Z doniesień, jakie gromadziła na jego temat Służba Bezpieczeństwa, wynikało, że był poufnym doradcą do spraw polskich Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu francuskiego. W doniesieniu niejakiego „Nowaka” z 4 lutego 1958 r. tak charakteryzowano Jankowskiego: „Jankowskiemu (który podkreślał wielokrotnie swój zasadniczy wkład w wypracowanie zasad i metod działalności NiD-u i Zw[iązku] Federalistów Polskich) obce jest zaciętrzewienie polityczne *à la* Mikołajczyk. Opiera się on na chłodnej, obiektywnej ocenie aktualnej sytuacji politycznej Polski, na terenie Unii Federalistów podkreśla nienaruszalność obecnych naszych granic zachodnich (zwłaszcza w rozmowach z Niemcami), popiera akcję na rzecz udzielenia Polsce pomocy ekonomicznej z Zachodu i uważa, że emigracja dzięki swym wpływom politycznym w państwach zachodnich mogłaby bardzo wydatnie pomóc Polsce, gdyby komuniści nie rościli sobie prawa do monopolu w reprezentowaniu interesów polskich na zewnątrz i gdyby chcieli uznać ugrupowania emigracyjne za równorzędnego politycznego partnera”.

Kolejne ustępy raportu wzbudziły szczególne zainteresowanie i zostały odpowiednio podkreślone. „Emigracja chce pomagać Polsce, a nie komunistom polskim, którzy w gruncie rzeczy, również po Październiku, bardziej reprezentują interesy Moskwy niżeli Polski. O tym ich, emigrantów, przekonywuje niezbieżny napływ stalinowców na placówki polskie za granicą, wzmożenie akcji wywiadowczej i infiltracyjnej, o czym on, Jankowski, wie pierwszorzędnie, ogromne marnotrawstwo dewiz na komunistyczną propagandę wśród emigracji (wg jego danych na całość akcji propagandowej, wywiadowczej i infiltracyjnej Polska wydaje rocznie na terenie Francji prawie 1½ miliarda franków, podczas gdy wpływy z rent francuskich dla Polaków przebywających w kraju obecnie wynoszą 1 miliard franków

³⁸ AIPN, 01227/587, mf 3580-I, A11, M-22, Odpis życiorysu Jankowskiego, marzec 1949 r.

³⁹ *Ibidem*, mf 3580-I, B1.

rocznie, czyli że pół miliarda jeszcze się dokłada). W takiej sytuacji emigracja może i powinna działać politycznie na własną rękę, wykuwając miejsce przyszłej Polski we wspólnocie narodów europejskich (zadanie Związku Federalistów), kraj powinien wiedzieć o tej pozytywnej i chlubnej politycznej działalności emigracji, sam jednak winien stosować *modus vivendi* obliczony na przetrwanie i bierny opór wobec ideologii komunistycznej. W takim duchu J[ankowski] i jego koledzy starają się rozmawiać z wszystkimi Polakami z kraju, z którymi się stykają⁴⁰.

W kolejnym doniesieniu agenturalnym z 3 czerwca 1959 r. (źródło „Wanda”) znalazła się informacja, że „Związek Federalistów Europy zajmuje się wysyłką książek naukowych do Polski”, w związku z czym Jankowski miał sugerować przekazanie tej informacji do kraju, zapewniając, że dysponuje funduszami i zależy mu, „aby do kraju docierało jak najwięcej książek naukowych z różnych dziedzin i adresaci nie będą uiszczać żadnej opłaty”⁴¹.

Rozpoznania te zaowocowały założeniem w listopadzie 1962 r. rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Federalista”, wymierzonego przeciwko Jankowskiemu jako członkowi władz naczelnych PRW NiD oraz ZPF we Francji. Sprawę prowadził Wydział VIII Departamentu I MSW. Zarzucano Jankowskiemu działalność antykomunistyczną – z którą zresztą się nie krył, a jednocześnie podejrzewano o współpracę z policją francuską. Równie mocno eksponowano jego powiązania z politykami niemieckimi. W niedatowanej informacji z lat sześćdziesiątych podkreślono, że „w związku ze swą działalnością polityczną i publicystyczną wiele podróżuje po różnych krajach europejskich, często wyjeżdża do NRF, Anglii, Holandii. Utrzymuje bardzo rozległe kontakty z publicystami zachodnimi i emigracyjnymi, federalistami i członkami parlamentu francuskiego (przez których jest wykorzystywany jako ekspert do spraw polskich). Bardzo ściśle kontakty łączą go z przedstawicielami kół bońskich, m.in. z przewodniczącym Zw[iązku] Niem[ieckich] Federalistów Karlheinzem Koppe⁴² oraz z przedstawicielem ambasady NRF w Paryżu – Fehrbeckiem”. Po czym stwierdzano, że „jest współpracownikiem kontrwywiadu francuskiego, ponadto podejrzewa się

⁴⁰ *Ibidem*, B6-B7.

⁴¹ *Ibidem*, C2.

⁴² Koppe rzeczywiście wspierał działalność federalistyczną Jankowskiego, i to zarówno jako przewodniczący Europa-Union Deutschland, jak i przewodniczący Action Européenne Fédéraliste, o czym świadczy ogromna korespondencja między nimi zachowana w zbiorach Historical Archives of European Union we Florencji (sygn. UEF, 679-682). Warto w tym miejscu przytoczyć charakterystykę Koppego, jaką Kajetan Morawski, nieoficjalny ambasador polskiej emigracji w Paryżu, zawarł w raporcie dla ministra Jana Starzewskiego z 3 IV 1964 r.: „21 marca [...] przyjąłem u siebie w domu [...] generalnego sekretarza Niemieckiej Akcji Federalistycznej i Niemieckiego Ruchu Europejskiego dr. Karl-Heinz [tak w dokumencie] Koppe. Koppe urodzony jest z ojca Niemca i matki Polki we Wrocławiu. Miasto to opuścił jako 14-letni chłopiec przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Obecnie zamieszkuje i pracuje w Bonn. Zrobił szybko karierę i bierze czynny udział w życiu międzynarodowym. Specjalizuje się w zagadnieniach polskich, o których napisał szereg rozpraw i artykułów. Nie wykluczam, że ma powiązania z wywiadem NRF. Odniosłem jednak wrażenie, że jego dążność do wyrównania stosunków polsko-niemieckich jest szczerą i oparta na przesłankach atawistycznych. Spotkałem tego typu Ślązaków w przeszłości. Koppe był dwa lata temu w Polsce i stara się obecnie o wizę na ponowny dojazd. Równocześnie pragnąłby jednak zainicjować częstsze i bliższe kontakty między Niemcami Zachodnimi a emigracją polską. Choć osobiście żywi przekonanie, że linia graniczna na Odrze i Nysie jest linią definitywną, zdaje sobie sprawę, iż rząd NRF obecnie uznać jej nie zamierza” (Biblioteka Polska w Paryżu, Kolekcja Kajetana Morawskiego, sygn. tymcz. 14, t. 6).

go również o współpracę z wywiadem zachodnioniemieckim. Na prowadzenie swej antykomunistycznej działalności otrzymuje pieniądze od działaczy ruchu federalistycznego w NRF oraz francuskich kół przemysłowych opowiadających się za współpracą z Bonn". Oceniano także, że „Jankowski opowiada się za zjednoczeniem całej Europy, w której problemy granic nie będą w ogóle istnieć. Wychodząc z tego założenia, nie uznaje granicy na Odrze i Nysie, nazywając ją »linią demarkacyjną między Wschodem i Zachodem, wewnętrzną granicą wewnątrz imperium sowieckiego«. Zabezpieczenie niepodległości Polski widzi on w sfederalizowanej Europie, oczywiście pod hegemonią Niemiec. Jankowski jest zdecydowanym wrogiem komunizmu i ZSRR”⁴³.

O tym, że kierowany we Francji przez Jankowskiego ZPF zagrażał bezpieczeństwu PRL, miały świadczyć wyroki, jakie zapadały w kraju. 28 stycznia 1965 r. Ryszard Daniłowicz z Krakowa został skazany przez Sąd Wojewódzki w Krakowie na karę 5 lat więzienia za to, że „w okresie od września 1963 roku do sierpnia 1964 roku na terenie Francji, Krakowa i Sosnowca, będąc obywatelem polskim, wszedł w porozumienie z Jerzym Jankowskim występującym w interesie wrogich Polsce zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, np. Radio Wolna Europa, Związek Polskich Federalistów, w celu działania na szkodę interesów Państwa Polskiego, które to porozumienie realizował poprzez przekazywanie w korespondencji za granicę do Jerzego Jankowskiego fałszywych wiadomości dotyczących warunków panujących w Polsce i Związku Sowieckim, mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, tj. o czym przewidziany w art. 5 dekr. z dnia 13 czerwca 1946 r.”⁴⁴

Nie był to jedyny wyrok, jaki zapadł za kontakty z Jankowskim i federalistami. 20 stycznia 1968 r. „Sąd Wojewódzki w Gdańsku skazał na 6,5 roku więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat adiunkta Katedry Psychologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku Tadeusza Gościmierza Gerasa”. Wyrok uzasadniano m.in. kontaktami z Jerzym Jankowskim oraz emigrantem i arystokratą czeskim Johanem-Thunem Hobinsteinem⁴⁵, z którymi Geras miał podpisać „deklarację tzw. Zjednoczonej Wschodnioeuropejskiej Rady, która stawia sobie m.in. za cel »wzmocnienie wszystkich sił i ruchów antykomunistycznych w krajach znajdujących się pod kontrolą komunistyczną«. Autorzy deklaracji postulują również ustanowienie kontaktów z ziomkostwami i Związkiem Wysiedleńców w NRF oraz umożliwienie wysiedleńcom niemieckim powrotu na tereny, na których poprzednio zamieszkiwali. Przeciwdziałanie Służby Bezpieczeństwa uniemożliwiło Gerasowi rozwinięcie wrogiej działalności na terenie kraju. W czasie rewizji u Gerasa zakwestionowano większą ilość literatury antykomunistycznej”⁴⁶.

Wyroki i inne działania podejmowane przez aparat bezpieczeństwa, takie jak konfiskata książek przesyłanych przez Jankowskiego do Polski, ewidentnie

⁴³ AIPN, 01227/587, mf 3580-I, C11-D2; dokument powstał prawdopodobnie około 1964 r.

⁴⁴ *Ibidem*, D3, Notatka służbowa dotycząca zajętej korespondencji wysyłanej z zagranicy przez Jerzego Jankowskiego, sporządzona przez st. oficera śledczego KW MO w Krakowie kpt. S. Tomasiaka, Kraków, 2 III 1965 r.

⁴⁵ Istnienia tej postaci nie udało się zweryfikować.

⁴⁶ AIPN, 01227/602, B6, Wyciąg z „Biuletynu Wewnętrznego MSW” nr 19/68 z 23 I 1968 r.

uderzały w jego krajową „sieć dystrybucji”, co z kolei zmusiło go do poszukiwania innych kanałów przekazywania literatury i redagowanego przez siebie pisma ZPF „Polska w Europie”. W tym celu podróżował do Jugosławii, pilnie obserwowany przez wywiad PRL⁴⁷.

O tym, że i Jankowski, i ZPF prowadzą działalność szpiegowską, przekonywał (już po powrocie do kraju) także agent Adam Bitoński⁴⁸. W notatce z 1 września 1965 r. starał się zarysować powiązania Jankowskiego zarówno z wywiadem amerykańskim (CIA), jak i francuskim oraz z francuskimi i niemieckimi kołami politycznymi. Twierdził m.in., że Jankowski „swoją karierę agenta wywiadowczego [...] zaczął w P[olskiej] O[rganizacji] W[alki] o N[iepodległość] w grupie tzw. konsulów Aleksandra Kawałkowskiego. Kanałem NiD-u, a potem Rady Politycznej wszedł Jankowski we współpracę z CIA, a także z grupą prefektury policji w Paryżu, przy tym mówiono, że jego powiązania sięgają komisarza Dides’a. Przez dłuższy czas pozostawał w kontakcie miss Kemp – 42, rue Fabert, Paris 70, która była przedstawicielką gen. USA Donovan⁴⁹ w Paryżu. [...] Mówiono wtedy o nim, że z ramienia CIA kontroluje prawomyślność antykomunistyczną subwencjonowanych przez USA polityków francuskich”. W ocenie Bitońskiego ZPF kierowany przez Jankowskiego „służy jako instrument do akcji szpiegowskiej na terenie PRL lub wśród obywateli polskich przebywających czasowo w różnych krajach zach[odnio]europejskich, zaś od 2 lat jako »pomost« do współpracy europejskiej z ruchem federalistycznym w NRF. Związek jest finansowany przez Europa Union Dienst, za którym kryje się rzekomo któryś z wydziałów wywiadu enerefowskiego gen. Gehlena”⁵⁰.

Tak „precyzyjne” umiejscowienie Jankowskiego w emigracyjno-amerykańsko-francusko-niemieckim świecie szpiegowskim, dokonane przez jednego z cenniejszych agentów wywiadu PRL, musiało powodować konsekwencje dla każdego, kto miał styczność z Jankowskim. Jankowski utrzymywał wiele kontaktów – od Komitetu Wolnej Europy przez środowiska polityków (w tym federalistów) francuskich po polityków (i federalistów) niemieckich. Jeśli do tego dodać wpływy wśród emigracji, a następnie Polaków naturalizowanych we Francji, to rzeczywiście wywiad PRL mógł uznać to za realne zagrożenie. Dlatego zapewne obserwowano nawet drukarnię, która drukowała „Polskę w Euro-

⁴⁷ AIPN, 01227/587, mf 3580-I, E4, Notatka informacyjna dotycząca federalistów, Warszawa, 14 XI 1968 r.; AIPN, 01227/602, D11, Wyciąg z materiałów TW „Żabczyńskiego” z 24 X 1968 r., Warszawa, 11 XI 1968 r.

⁴⁸ Adam Bitoński („Beatrice”, „Carmen”) zdołał wypracować sobie wysoką pozycję w PSL, dzięki czemu odegrał szczególną rolę w sprawach przeciwko emigracyjnym środowiskom chadeckim i ludowym, m.in. w tzw. sprawie Eustachiewicza (por. P. Ziętara, *Seweryna Eustachiewicza przypadki*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 158). W 1959 r. w kierownictwie MSW powstał plan uderzenia w środowiska ludowe z wykorzystaniem pozycji Bitońskiego (AIPN, MSW II, 93, Protokół posiedzenia Kolegium ds. Bezpieczeństwa MSW, 5 XII 1959 r., k. 282 i n.). Na początku 1963 r. został aresztowany wraz z żoną przez policję francuską i po trzech latach głośnego procesu skazany na 4 lata więzienia. W 1965 r. wyjechał do Polski. Zob. reakcje emigracji, m.in. *Komunikat w sprawie p. Bitońskiego*, „Biuletyn Informacyjny PSL” (Brooklyn, NY), marzec 1963; F. Wilk, *Szpiegostwo pod maską „współpracy z krajem”*. Adam „Beatrice” Bitoński, „Jutro Polski” (Londyn) 1963, nr 3, s. 2–3; J. Orzech, *Nauki z procesu „Beatrice”* – Bitońskiego, „Jutro Polski” 1964, nr 3, s. 4; zob. też T. Wolton, *Le KGB en France*, Paris 1986, s. 83–85.

⁴⁹ Chodzi o Williama Donovan⁴⁹, twórcę wywiadu amerykańskiego, w tym Office of Strategic Services, przekształconego po wojnie w CIA.

⁵⁰ AIPN, 01227/587, mf 3580-I, D7-D10, Odpis z materiału podpisanego „Beatrice”.

pie”⁵¹. Lista współpracowników i źródeł informacji, które wykorzystywano do rozpracowania Jankowskiego, jest spora. W materiałach pojawiają się m.in. pseudonimy „M-22”, „Nowak”, „Wanda”, „Krystian”, „Heliotrop”, „Harski”, „Grot”, „Zabczyński” czy „Miles” – używany do ogólnego rozpracowania środowiska Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”⁵².

Bezpośrednie rozpracowanie Związku Polskich Federalistów rozpoczęto dopiero w 1968 r., kiedy miał on już za sobą niemal 20 lat funkcjonowania. Zachowały się pojedyncze kopie materiałów sprawy na mikrofilmach, sporządzonych z podteczki rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Jedność”, założonego przez mjr. Adama Gilewskiego z Wydziału VIII (po zmianie numeracji zajmującego się sprawami emigracji) Departamentu I MSW „w związku z założonym rozpracowaniem obiektowym o kryptonimie »Tarń«”⁵³. Oceniano, że „ZPF nie jest zbyt licznym środowiskiem (ca 50 osób), ze względu jednak na rangę swych działaczy oraz formy swej działalności na kraj i wśród emigracji jest jednym z poważniejszych zagadnień”⁵⁴.

Szczególnym zainteresowaniem resortu cieszyły się rozmowy polsko-niemieckie oraz finansowanie działalności polskich federalistów przez federalistów niemieckich. W materiałach wywiadu PRL zachowały się relacje ze spotkania polsko-niemieckiego w Metz w styczniu 1967 r.⁵⁵ oraz seminarium polsko-niemieckiego zorganizowanego przez niemieckiego historyka Gottholda Rhodego na przełomie listopada i grudnia 1967 r. w Lindenfels⁵⁶. Podobnie jak w przypadku materiałów dotyczących samego Jankowskiego, przewijała się tu postać Karlheinz Koppego, o którym pisano latem 1967 r.: „interesuje się zagadnieniami dialogu polsko-niemieckiego od szeregu lat, czemu daje wyraz na łamach prasy niemieckiej i w swoich wystąpieniach na konferencjach ruchu federalistycznego. Urodzony we Wrocławiu, odwiedził w roku 1966 swoje rodzinne miasto. Utrzymuje on żywe kontakty z korespondentem Polskiej Agencji Prasowej w Bonn Arturem Kowalskim i był zaprzyjaźniony z Marianem Podkowińskim. Jego kontakty z dziennikarzami komunistycznymi wypływają z braku rozeznania politycznego, a także z sentymentalnego nastawienia do Polaków w ogóle”⁵⁷.

Aparat bezpieczeństwa interesował się także spotkaniami we francuskiej miejscowości Beaugency, które były przeznaczone „dla młodzieży z kraju, organizo-

⁵¹ *Ibidem*, D11, Notatka dotycząca drukarni drukującej pismo „Federalistów”.

⁵² AIPN, 01168/237.

⁵³ Na dzień dzisiejszy nie udało mi się ustalić dokładnego przedmiotu tego rozpracowania. Według Sławomira Cenckiewicza sprawa obiektowa „Tarń” dotyczyła właśnie ZPF, co nie wydaje się do końca pewne. Zwłaszcza że obok tych kryptonimów pojawia się jeszcze wątek pierwotnego rozpracowania – „Sekwana”. Precyzyjne ustalenie relacji pomiędzy tymi sprawami wymaga dalszych badań.

⁵⁴ AIPN, 01227/602, B9, Notatka dotycząca działalności Związku Polskich Federalistów, b.d.

⁵⁵ *Ibidem*, A12, Notatka dotycząca spotkania dziennikarzy polsko-niemieckich w Metz 7 I 1967 r., Warszawa, 10 VI 1967 r. W spotkaniu tym uczestniczyli ze strony polskiej m.in. Jerzy Jankowski, Aleksander Bregman, Kazimierz Okulicz, Andrzej Chylecki.

⁵⁶ *Ibidem*, B11-C1, Notatka informacyjna, informacja od „Dargana” przekazana za pośrednictwem „Zyta”, odpis, b.d.; *ibidem*, C7-C10, Wyciąg z doniesienia źródła „4015” (Wydział V Departamentu I), Warszawa, 30 IV 1968 r.; *ibidem*, E4, Informacja o polsko-niemieckim sympozjum zorganizowanym w listopadzie 1969 r. w Lindenfels, b.d.

⁵⁷ *Ibidem*, A12, Notatka dotycząca spotkania dziennikarzy polsko-niemieckich w Metz 7 I 1967 r., Warszawa, 10 VI 1967 r.

wane i finansowane przez Związek Polskich Federalistów we Francji i Oddział Paryski RWE”. Wśród organizatorów wymieniano Tadeusza Parczewskiego, Andrzeja Stypułkowskiego i Macieja Morawskiego. Dwaj pierwsi odpowiadali za stronę organizacyjną i przebieg dyskusji, a Morawski wybierał kandydatów do udziału w spotkaniach spośród młodzieży krajowej. Dorywczo pomagali im Jan Krok-Paszkowski, Jerzy Kulczycki i Stanisław Gebhardt⁵⁸.

Po niespełna trzech latach sprawę ZPF, tak jak inne podobne sprawy przeciwko emigracji, zakończył ppłk Jan Kłaput, inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW. Decyzję, podjętą 10 grudnia 1970 r., uzasadniał następująco: „dotychczasowe rozpracowanie nie wykazało, aby z pozycji wymienionego obiektu prowadzono aktywnie wrogą działalność p[rze]ciwko PRL. Dalszym rozpracowywaniem ZPF, biorąc pod uwagę obecny zakres pracy Wydziału, nie jesteśmy zainteresowani”⁵⁹. Kilka dni później zamknięto także sprawę przeciwko Jankowskiemu. Kłaput⁶⁰ argumentował: „w ostatnim czasie figurant na skutek usunięcia go z RWE i S[towarzyszenia] P[olskich] K[ombatantów] w Paryżu zaniechał aktywnej działalności przeciwko PRL”⁶¹.

Informacje na temat ZPF można też znaleźć w sprawach innych członków związku, np. Zbigniewa Rapackiego i Tadeusza Parczewskiego. Przeciwnie temu pierwszemu wywiad PRL prowadził w latach 1962–1974 sprawę o kryptonimie „Pars”. Założył ją kpt. Kazimierz Stępień z Wydziału VIII Departamentu I MSW⁶². Wystarczającą przyczyną było miejsce pracy Rapackiego – Francuska Biblioteka Narodowa oraz jego kontakty – m.in. jako doradcy do spraw Europy Wschodniej komisji Parlamentu Europejskiego. Jeden z zachowanych protokołów pozwala stwierdzić, że obserwacja Rapackiego rozpoczęła się już przynajmniej pięć lat wcześniej, a w 1962 r. zniszczono powstałe podczas niej dokumenty z Biura „W” MSW (odpowiedzialnego m.in. za perlustrację korespondencji) – w sumie 58 pozycji⁶³. W postanowieniu o wszczęciu rozpracowania napisano na jego temat: „był członkiem AK podczas okupacji. W roku 1947 wyjechał do Francji i odmówił powrotu do kraju. Obecnie jest aktywnym działaczem PRW NiD i członkiem Związku Federalistów Polskich”. Jednak w materiałach tej sprawy znajdziemy niewiele informacji na temat federalistycznej aktywności Rapackiego. Nie powiodły się również próby werbunku, w wyniku czego w listopadzie 1974 r. inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW por. Wiesław Lewkowicz zakwalifikował sprawę do archiwum, zważywszy na „negatywny stosunek figuranta do jakichkolwiek form współpracy z nami oraz wynikający z tego brak perspektyw w opracowaniu go jako kandydata do ewentualnego werbunku”⁶⁴.

⁵⁸ *Ibidem*, C2-C3, Notatka mjr. Adama Gilewskiego, inspektora Wydziału VIII Departamentu I MSW, dotycząca spotkań dyskusyjnych w Beaugency (Francja), Warszawa, 9 III 1968 r.

⁵⁹ AIPN, 01227/602, Postanowienie o zakończeniu rozpracowania obiektowego, 10 XII 1970 r.

⁶⁰ On również zamykał w 1970 r. sprawę PRW NiD.

⁶¹ AIPN, 01227/587, mf 3580-I, Postanowienie o zakończeniu rozpracowania operacyjnego, zaakceptowane 19 XII 1970 r.

⁶² AIPN, 01649/38.

⁶³ AIPN, 01649/38, Protokół zniszczenia dokumentów z Biura „W” MSW dotyczących sprawy nr 4481/55 kryptonim „Pars” za okres od marca 1958 do czerwca 1962 r.

⁶⁴ AIPN, 01649/38.

Tadeusz Parczewski stał się bohaterem rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Neutron”, rozpoczętego podobnie jak wszystkie inne omawiane tu sprawy w 1962 r., a prowadzonego przez Wydział VIII Departamentu I do końca 1973 r.⁶⁵ Powodem wszczęcia rozpracowania była działalność Parczewskiego w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów oraz praca w paryskim biurze RWE. Jednocześnie w materiałach podkreślano także jego powiązania z przedwojenną „dwójką”, pracę w dyplomacji II Rzeczypospolitej, powiązania z wywiadem brytyjskim (przez PRW NiD!). Szczególne zainteresowanie wzbudzała jego aktywność wśród Polaków wyjeżdżających na Zachód, których miał nakłaniać do współpracy z obcym wywiadem⁶⁶. Pośród osób utrzymujących kontakt z Parczewskim wymieniano Jamesa Edwarda (ówczesnego szefa biura RWE w Paryżu), Mariana Czarneckiego i Macieja Morawskiego (pracowników biura), Jana Nowaka (dyrektora Sekcji Polskiej RWE), Kazimierza Zamorskiego (szefa polskiej komórki analitycznej w Departamencie Badań i Analiz RWE) oraz Jerzego Jankowskiego („reakcyjnego działacza emigracyjnego, podejrzanego o powiązania z obcymi służbami specjalnymi, działacza Związku Federalistów Polskich”)⁶⁷.

Szczególne zainteresowanie wywiadu budziły spotkania w Beaugency, których Parczewski był organizatorem. Stwierdzano: „Grupa Parczewskiego ma występować jako rzecznik sprawy polskiej. Stoją oni na stanowisku, że w granicach przyszłej zjednoczonej Europy winna się znaleźć również i Polska, ale bez ZSRR. Ponieważ ze zrozumiałych względów nie mogą szerzyć swych idei wśród społeczeństwa polskiego, postanowili więc skorzystać z przyjazdów polskiej młodzieży do krajów zachodnich. Zdaniem źródła stawiają oni głównie na młodzież, która może być podatna na ich program działania. Są to więc ludzie w jakiś sposób przez nich sprawdzeni, do których mają zaufanie. Najczęściej są to synowie i córki ludzi znanych przez działaczy emigracyjnych, względnie związanych w przeszłości wspólnymi interesami klasowymi, zawodowymi i towarzyskimi”. Na podstawie uzyskanych doniesień oceniano, że mimo popularności idei federacji na Zachodzie „oraz samej atrakcyjności organizowanych seminariów to możliwości oddziaływania na kraj są raczej niewielkie, przynajmniej na obecnym etapie. Wpływa to z podstawowego faktu, że uczestnicy tych seminariów ciągle przedłużają swój pobyt we Francji (tak przynajmniej było z uczestnikami seminarium, w którym uczestniczyło źródło), a mało kto wraca do kraju. Ponadto uczestnicy są raczej bardziej zainteresowani zagadnieniami korzyści materialnych i turystycznych (spędzenie kilku dni na koszt organizatorów w atrakcyjnych miejscowościach) aniżeli samym programem. Chociaż jego zdaniem powyższe spostrzeżenia wcale

⁶⁵ Materiały sprawy: AIPN, 0169/140.

⁶⁶ Zarzut współpracy na tym polu z Parczewskim został postawiony m.in. Łucji Jordan-Rozwadowskiej, aresztowanej w 1961 r. Pod pretekstem odwiedzin rodziny w kraju miała ona spenetrować jednostki WP, których rozmieszczenie poznała dzięki Parczewskiemu (AIPN, 0169/140, J-168-I, A12-B7, Odpis aktu oskarżenia przeciwko Łucji Jordan-Rozwadowskiej, oskarżonej z art. 7 mkk). W materiałach sprawy Rapackiego jest też sugestia, że Jordan-Rozwadowska rzeczywiście miała prowadzić rozpoznanie, tyle że na zlecenie Jerzego Wraży-Niezbzyckiego, ale w oficjalnym śledztwie nie chciała się do tego przyznać – informacja ta jest trudna do zweryfikowania (AIPN, 0169/140, J-168-I, E10-E12, Notatka dotycząca Tadeusza Parczewskiego i jego działalności na podstawie danych agenturalnych, Warszawa, 7 IX 1965 r.).

⁶⁷ AIPN, 0169/140, J-168-I, A6, Karta personalno-operacyjna.

nie muszą być zasadą. Należy się również liczyć z tym, że to jest dopiero początek tej działalności. Biorąc pod uwagę fundusze, jakimi dysponuje ta organizacja, należy się spodziewać, że zapoczątkowana działalność będzie się rozwijać⁶⁸.

W 1965 r. pojawiła się możliwość rozmowy z Parczewskim, który sam szukał zresztą takiego kontaktu z oficjalnymi czynnikami PRL. Okazję postanowiono wykorzystać, zwłaszcza że – jak konstатовano we wrześniu 1965 r. – „w środowisku tym dotychczas nie usiłowaliśmy z nikim rozmawiać, a informacje, jakie posiadamy na temat federalistów, pochodzą ze źródeł peryferyjnych i przypadkowych, z uwagi na **brak agentury w tym środowisku** [podkr. S.Ł.]”⁶⁹. Rozmowa taka ostatecznie odbyła się 5 stycznia 1966 r., Parczewski opowiadał dosyć ogólnie o sobie i swojej działalności. Jego interlokutorem był „Wiktor” – kadrowy dyplomata PRL (prawdopodobnie pracownik konsulatu), wykonujący jednocześnie zadania wywiadowcze. Parczewski oczywiście nie znał tych szczegółów. Kontakt ten mógł jednak dla niego skończyć się dramatycznie, w kolejnych wytycznych bowiem postanowiono szukać możliwości pozbawienia go pracy w sekcji polskiej radia francuskiego. Zapewne słusznie przypuszczano, że „wykluczenie P[arczewskiego] z sekcji polskiej radia francuskiego ułatwiłoby przejście z nim do etapu »informacje – pieniądze«”⁷⁰. Jednocześnie natychmiast pojawiły się sygnały, że rozmowa ta mogła być formą prowokacji policji francuskiej, którą Parczewski szczegółowo informował⁷¹.

W związku ze skutkami, jakie mogło mieć oddziaływanie Parczewskiego na młodzież, postanowiono poprowadzić jego głębsze rozpracowanie. Wykorzystano do tego „kontakt obywatelski”, który był spokrewniony z Parczewskim i do 1969 r. czterokrotnie wyjeżdżał służbowo do Francji, prowadzony przez Wydział IV Departamentu II MSW (czyli kontrwywiadu). Tam też po każdym powrocie składał szczegółowe raporty. Dziwić jedynie może informacja, że „w toku równoległej prowadzonej kontroli wym[ienionego] stwierdzono, iż częściowo zdekonspirował się w m[iejscu] pracy z faktu utrzymywania kontaktu z SB, co nie wpłynęło zasadniczo na kontynuowanie nawiązanej współpracy”⁷². Jednak dużo ważniejszym efektem tych spotkań były... raporty Parczewskiego dla RWE! Dotyczyły one m.in. wypadków w Czechosłowacji i Marca '68 w Polsce⁷³. Efekty działań podejmowanych przeciwko Parczewskiemu uznano jednak za niezadowalające – w decyzji o zakończeniu sprawy i przekazaniu jej do archiwum stwierdzono: „długoletnie rozpracowanie oraz próby dotarcia do figuranta nie dały pozytywnych wyników. Kontynuowanie rozpracowania nie rokuje perspektyw operacyjnych”⁷⁴.

⁶⁸ AIPN, 0169/140, J-168-I, B12-C4, Informacja oficera Wydziału IV Departamentu II mjr. S. Biegaja dotycząca Organizacji Federalistów Europejskich działających we Francji, Warszawa, 5 VI 1965 r.

⁶⁹ AIPN, 0169/140, J-168-II, A7, Notatka dotycząca Tadeusza Parczewskiego pseudonim „Neutron”, Warszawa, 21 IX 1965 r.

⁷⁰ *Ibidem*, A12, Odpis notatki dotyczącej Tadeusza Parczewskiego, 10 I 1966 r.

⁷¹ *Ibidem*, B1, Wyciąg z notatki „Wiktora” ze spotkania z „Konsulem” 22 I 1966 r.

⁷² *Ibidem*, B10-11, Pismo zastępcy naczelnika MO w Łodzi mjr. W. Ledzińskiego do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, Łódź, 22 XII 1969 r.

⁷³ Raporty te się zachowały (AIPN, 01069/140, J-168-II, C1-C5, C12, D10-D12). Gdy dotarł do nich wywiad PRL, postanowiono je wykorzystać do skompromitowania Parczewskiego i RWE.

⁷⁴ AIPN, 01069/140, J-168-I, E9, Postanowienie płk. C. Kozubskiego (Wydział VIII Departamentu I MSW) o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum, 10 X 1973 r.

Rozpracowanie Związku Polskich Federalistów z całą pewnością nie należało do priorytetów w pracy wywiadu PRL. W momencie kiedy mogło stać się istotne, a resort spraw wewnętrznych dojrzał do podjęcia takiej decyzji, aktywność ZPF miała się wyraźnie ku końcowi. Inną rzeczą jest, że różnorodność i dynamika emigracji przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych oraz tej końca lat sześćdziesiątych znacznie się różniły. W pierwszym okresie wywiad PRL skupiał się na rozpracowaniu potencjalnych zagrożeń wywiadowczych i stopniowo (z pomocą m.in. kontrwywiadu) kompletował *dossier* na temat emigracji. Zadanie to było dodatkowo utrudnione wewnętrznymi wstrząsami, jakie przeżywał wywiad PRL.

Dla ruchu federalistycznego najważniejszym okresem była pierwsza połowa lat pięćdziesiątych, kiedy rzeczywiście można było liczyć na poważne wsparcie finansowe ze strony amerykańskiej, a jednocześnie nabierał dynamiki proces integracji europejskiej. Kiedy w 1962 r. MSW przystąpiło do bezpośredniego rozpracowania federalistów, rola tego środowiska stawała się coraz mniejsza, na co wpływ miały dodatkowo kryzysy w łonie całej emigracji, związane z odchodzeniem starszego pokolenia, konfliktami wewnętrznymi i koniecznością adaptacji do warunków w krajach osiedlenia.

Kiedy zatem wywiad, a dokładnie Wydział VIII Departamentu I MSW, zaczął coraz bardziej przyglądać się federalistom, ich bieżąca działalność i możliwości na przyszłość (co było najbardziej interesujące z operacyjnego punktu widzenia) ulegały coraz większej redukcji. W końcu poza tytułem „Polska w Europie” wydawanym w Paryżu przez Jerzego Jankowskiego zanikły wszelkie poważniejsze próby organizowania polskiej akcji federalistycznej na emigracji. Nic zatem dziwnego, że sprawa skierowana przeciwko ZPF została zamknięta w ciągu niespełna trzech lat. Jednak trzeba ją widzieć w nieco szerszej perspektywie, związanej z postępami integracji europejskiej i udziałem w niej polskich emigrantów, a także w perspektywie konfrontacji między Wschodem a Zachodem. Dlatego w raportach na temat federalistów niemal za każdym razem podkreślano, że ich poglądy są wymierzone nie tylko przeciwko PRL, ale także przeciwko ZSRR.

Osobnego opracowania wymagają jeszcze inne wątki i postacie związane z tą problematyką, obserwowane przez aparat bezpieczeństwa, takie jak ACEN, działacze chadeccy, Józef Retinger czy Jan Pomian⁷⁵. Tendencje federalistyczne wykazywały także międzynarodówki – ludowe, socjalistyczne, chadeckie. Z czasem jasno sformułowanym zagrożeniem stała się Europejska Wspólnota Gospodarcza, co zostało wyartykułowane w opracowaniu przygotowanym w 1978 r. przez Departament I MSW⁷⁶. Dopiero taka perspektywa pozwoli nam z czasem odpowiedzieć na pytanie, jak postrzegano w PRL zachodnioeuropejskie procesy integracji. To, co w Europie Zachodniej najbardziej musiało niepokoić, to jej postępująca odbudowa, pogłębianie procesu jednoczenia, a wraz z tym zwiększanie dobrobytu i bezpieczeństwa, których atrakcyjność była nieporównywalna

⁷⁵ Wydział IV Departamentu I MSW w latach 1962–1967 prowadził przeciwko niemu osobną sprawę ewidencyjno-obserwacyjną kryptonim „Narcyz” (AIPN, 01168/171).

⁷⁶ *Niektóre problemy wewnętrznej i zagranicznej polityki EWG w aspekcie informacyjnego i operacyjnego zainteresowania wywiadu PRL*, Departament I MSW, Warszawa 1978; kopie tego opracowania m.in. w: AIPN, 02108/5; AIPN Lu, 0341/469.

z szarą rzeczywistością państw komunistycznych. Sukcesy integracji Europy Zachodniej musiały tym bardziej boleć, gdy zestawiało się je z tzw. jednością bloku wschodniego, utrzymywaną sztucznie przez Moskwę, którą symbolizowały nie dobrobyt i bezpieczeństwo, lecz poczucie zacofania gospodarczego i czołgi pacyfikujące Budapeszt w 1956 r. i Pragę w 1968.

SŁAWOMIR ŁUKASIEWICZ (ur. 1972) – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się m.in. historią polskiej i środkowoeuropejskiej emigracji politycznej w XX wieku, historią integracji europejskiej oraz funkcjonowaniem wywiadu cywilnego PRL. Autor i redaktor publikacji związanych z udziałem Polaków w ruchu europejskim, m.in. *O jedność Europy. Antologia polskiej XX-wiecznej myśli europejskiej* (2007). Publikował m.in. w „Przeglądzie Zachodnim”, „Dziejach Najnowszych”, „Zeszytach Historycznych” i „Więzi”. Stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej, PAFT oraz Centrum Europejskiego Natolin i Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji.

Federation as a Threat. The Operation of the Intelligence of the Polish People's Republic against Polish Federalists in the West after the Second World War

The issues concerning the unification of Europe, especially its central and eastern parts, occupied a central place in debates of émigré circles from the Second World War – starting from the Polish-Czechoslovak confederation and federal clubs and ending with the participation in the initiatives on behalf of the European Federation. Poles among others actively participated in the European Movement, International Peasant Union, Christian Democratic Union of Central Europe, Assembly of Captive European Nations (ACEN), they established the Polish Federalists' Association (Związek Polskich Federalistów – ZPF), connected to the Polish Freedom Movement 'Independence and Democracy' and affiliated to the European Union of Federalists.

For the security apparatus of the communist Poland both the emigration and the federalist initiatives posed a threat. First of all, it was the consequence of the Moscow's attitude. Next, the authorities in Warsaw aimed at liquidating any connections between the state and the emigration due to their platform by discrediting the latter among others by stressing the relations with foreign intelligence services and accusing them of engaging in agent network operations and ideological sabotage.

Still, the direct actions against the circle of federalists were not carried out for a long time. It was among others conditioned by weak reconnaissance of the potential of specific émigré organizations. Especially at the turn of the 1940s and 1950s the difficulties also resulted from internal changes in the functioning of the civil and military intelligence of the communist Poland. Starting with the so-called second repatriation action (1955–1956), and ending with the guidelines of the Vice-Minister of Internal Affairs, Mieczysław Moczar of 1958 one may see that the understanding of and the knowledge about the apparatus as far as

emigration structures and functioning are concerned were better and better. It gave a stimulus first to keep under surveillance singular federalists (among others Zbigniew Rapacki, Tadeusz Parczewski, Jerzy Jankowski), and in 1968 also the Polish Federalists' Association (existing from 1949!). It was a paradox that it was a decadent period of the organized activities of federalists in emigration – out of the structures operating in Great Britain, the USA and France the latter were in the best condition, the rest of them were, in fact, non-existent or their activities were very limited. No wonder that the case of the ZPF was closed very quickly – just within two years. The actions of exposing particular persons were carried out a little bit longer but they were also stopped in the first half of the seventies.